

## Trzecie odroczenie obrad

# RADY BEZPIECZEŃSTWA nad tzw. „kryzysem berlińskim”

**Marshall i Hoffman przylecieli  
by ratować niemieckie fabryki**

PARYŻ (API). Sprawa tzw. „kryzysu berlińskiego” na Radzie Bezpieczeństwa komplikuje się coraz bardziej dla mocarstw zachodnich. Wczoraj rano radio londyńskie doniosło, że Rada ma się zebrać ponownie dla zbadania tej kwestii w nadchodzący czwartek. Obserwatorzy podkreślają, że jest to już trzecie odroczenie posiedzenia Rady.

Wczoraj rano powrócił do Paryża sekretarz stanu USA Marshall. Marshall — jak wiadomo — wyjechał przed kilku dniami nagle do stolicy USA, aby zlikwidować „fronde” prezydenta Trumana, który na własną rękę zamierzał wysłać specjalnego pełnomocnika do Moskwy, celem nawiązania bezpośrednich rozmów z rządem ZSRR.

Wraz z amerykańskim ministrem spraw zagranicznych wyładowali na lotnisku Orly ambasador USA w Moskwie Bedell Smith i tzw. administrator planu Marshalla — Paul Hoffman.

Początkowo Rada Bezpieczeństwa miała się zebrać w ubiegłą sobotę, póź-

niej termin przesunięto na wtorek. We wtorek podano do wiadomości, że Rada zbierze się dopiero we czwartek. Jednakże nawet ten termin nie jest ostateczny, gdyż jak sugeruje BBC, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, dr Bramuglia, może ponownie odroczyć posiedzenie.

W paryskich kołach politycznych uważa się, że administrator planu Marshalla Hoffman przyspieszył swój przyjazd do Paryża w tym celu, by „przekonać” ostatecznie Wielką Brytanię i Francję, że przerwanie demontażu fabryk niemieckich przyczyni się do... odbudowy zachodniej Europy. Hoffman posiada już upoważnienie do ograniczenia demontażu, jeżeli zgodzą się na to Wielka Brytania i Francja.

Korespondent Reutera dowiadyuje się, że sprawa reparacji z Niemiec zachodnich omawiana była ostatnio w Paryżu. Na konferencji tej uzgodniono porozumienie w ogólnych zarysach, na podstawie którego sprawa każdej fabryki niemieckiej, przeznaczonej na cele odszkodowań, będzie rozpatrywana indywidualnie. Grupa inżynierów amerykańskich udala się już do Niemiec, w celu dokonania tej pracy. Reuter przyznaje, że „zabierze ona nieco czasu”.

W kołach dobrze poinformowanych uważa się, że tego rodzaju zgoda Schumana i Bevena na propozycje Marshalla oznacza w praktyce odwołanie sprawy odszkodowań w nieskończoność.

Dr Hermann Pauender przewodniczący rady wykonawczej Bizonii — zaproponował Hoffmanowi, by zamiast demontażu maszyn niemieckich, państwa, którym należą się odszkodowania, za mówily w Niemczech nowe maszyny, wyprodukowane w Bizonii. Za maszyny te państwa zachodnio-europejskie nie uiszcząby żadnych spłat, lecz należność zapisane byłaby na konto odszkodowań. W Paryżu podkreśla się, że w ten sposób Niemcy zachowałyby nie tylko swój ekwipunek przemysłowy, ale rozbudowałyby go jeszcze bardziej.

### Marshall o Hiszpanii

WASZYNGTON (PAP) Przed odjazdem do Paryża minister Marshall sprzecywał oficjalne stanowisko USA w sprawie Hiszpanii.

Marshall oświadczył, że uchwała O. N. Z. nakazująca odwołanie ambasado-

### Delegacja rządu Korei weźmie udział w debatach ONZ

PARYŻ (API). Radio sowieckie donosi, iż rząd Korei północnej mianował specjalną delegację, której przewodniczyć minister spraw zagranicznych. Delegacja ta ma wziąć udział w debatach ONZ na temat Korei. Radio moskiewskie donosi również, że rząd koreański skierował do generalnego sekretarza ONZ prośbę o udzielenie pozwolenia na przedstawienie swego punktu widzenia w czasie dyskusji Zgromadzenia Generalnego ONZ nad sprawą Korei.

rów z Madrytu „nie znajduje więcej usprawiedliwienia” ale tym niemniej Stany Zjednoczone nie zamierzają chwilowo występować z inicjatywą jej zmiany. Popierając udział Hiszpanii w rozmaitych instytucjach podległych ONZ, Stany Zjednoczone nie zamierzają zgłaszać obecnie wniosku o przyjęcie Hiszpanii frankistowskiej do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

### Trzesienie ziemi na Krecie

RZYM (PAP) Radio ateńskie donosiło, że miejscowość Caneg (na Krecie) nawiedziło w nocy z poniedziałku na wtorek silne trzesienie ziemi. Dotychczasowe doniesienia nie podały, czy trzesienie to wyrządziło jakiejś większej szkody i pociągnęło ofiary w ludziach.

### Francja chce zagarnąć Palatynat Specjalna misja Schumana w Koblencji

KOBLENCJA (ZAP). Do Koblencji przybył francuski minister spraw zagranicznych Robert Schuman, w celu omówienia z politykami niemieckimi problemów niemieckich.

Władze francuskie podwyższyły ostatnio kosztą okupacyjne w swej strefie z 20 na 30 mil. marek miesięcznie. Zdaniem premiera Nadrenii-Palatynatu Altmeyera, podwyżka ta wywoła kryzys finansowy w strefie francuskiej.

W rozmowie z premierem Altmeyem miał min. Schuman poruszyć także sprawę ewentualnego przyłączenia Palatynatu do Zagłębia Saary. Francja stara się włączyć również Palatynat w orbitę swych bezpośrednich wpływów gospodarczych i administracyjnych. W kołach niemieckich krąży pogłoski, że podczas debat londyńskich los Palatynatu został już przesądzony i Francja wyciągając obecnie rękę po ten kraj, realizuje tylko dawno powzięte już w porozumieniu z Anglią i USA postanowienia.

Francuskie władze okupacyjne wywierają presję na premiera Południowej Badenii, Wohlleb'a, aby nie zgodził się on na zjednoczenie swego kraju w jeden organizm państwowy z Wirtemberg-Badenią i Wirtemberg-Hohenzollern. Francuska taktyka zwlekania ze stworzeniem tzw. Południowo-Zachodniego Kraju Niemieckiego, mającego objąć wymienione trzy kraje, ma na celu oderwanie Palatynatu od Niemiec i złączenie go z podporządkowaną Francji Saarą.

### Aby nie podnieść płac robotniczych o 500 milionów franków miesięcznie

# Queuille traci na strajkach

600 milionów franków dziennie

PARYŻ (PAP) W poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu obrady XXVII Kongresu Generalnej Konferencji pracy (CGT) z udziałem 2 500 delegatów, reprezentujących 16 000 związków zawodowych. Wśród przedstawicieli organizacji robotniczych i demokratycznych, zwracała uwagę obecność wybitnych intelektualistów francuskich m. in. poetów Paul Eluarda, Riffaud, Gullewic, pisarzy: Claude Morgana, Jves Farge, artystów: Fougeron, Tasliski, profesorów wyższych uczelni: Frenant, Wallon, Yillard, Boitel i innych.

Jako pierwszy zabrał głos, witany burzliwymi oklaskami, sekretarz generalny federacji związków zawodowych górników Duguet. Po jego przemówieniu, w którym podkreślił on, że „cały naród rozumie walkę górników z zwycięstwem strajkujących będzie jego zwycięstwem” — uczestnicy kongresu jednogłośnie milczeniem uczcili pamięć górnika polskiego Bartla, zabitego w czasie zajść w Merlebach.

Z kolei zabrał głos sekretarz generalny CGT Benoit Frachon. „Kongres nasz — oświadczył Frachon — rozpoczynamy w chwili, gdy setki tysięcy pracowników francuskich poważnie i nieugięcie walczą o realizację swych słusznych żądań. Cała klasa robotnicza śledzi przebieg strajku z największym zainteresowaniem, solidaryzując

### Gen. Marcos odpijera bohatersko

# nową ofensywę MONARCHO-FASZYSTÓW

PARYŻ (API). Rozgłośnia wolnej Grecji komunikuje, że rankiem w dniu 10 października wojska monarcho-faszystowskie rozpoczęły generalną ofensywę, przeciwko oddziałom partyzanckim w rejonie Vitzili. Ataki nieprzyjacielskie z udziałem artylerii i samolotów zostały zwycięsko odparte przez oddziały gen. Marcosa.

W pierwszym dniu ofensywy monarcho-faszystów stracili w Dendrophi przeszło 500 ludzi zabitych i rannych. Oddziały armii, artylerii i samolotów zostały zwycięsko odparte. Oddziały armii demokratycznej urządziły pościg na różnych odcinkach ofensywy, zwłaszcza w Gratifza, A-gyre, Dimities i Condovitzena, gdzie walki przybrały gwałtowny charakter. Komunikat stwierdza, że zniszczono wiele tanków nieprzyjacielskich.

Na zakończenie oświadcza, że oddziały greckiej armii demokratycznej odpijera z godnym podziwu duchem bohaterstwa oraz poświęcenia nową ofensywę monarcho-faszystów i zadają potrzebne ciosy nieprzyjacielowi.

PARYŻ (PAP). Agencja Eleftri Elada podaje, że oddziały armii demo-

kratycznej na Epirze wyzwoliły 26 miejscowości w rejonie Metsovo-Grevena. Ludność zgótowała swoim wyzwolicielowi gorące przyjęcie. Przy wkroczeniu oddziałów wojsk Marcosa do miasta Grevena, wojska faszystowskie poniosły straty wynoszące 200 zabitych i rannych.

### Ordery „Polonia Restituta” dla polityków słowackich

PRAGA (PAP). Ambasador R. P. w Pradze, Józef Olszewski, w obecności konsula generalnego w Bratysławie Znamierowskiego i attache wojskowego płk. Matuszczaka, odznaczył orderem Polonia Restituta przewodniczącego słowackiej Rady Narodowej — Karola Schmidke, oraz przewodniczącego Rady Pełnomocników rządu dla Słowacji — dra Husaka. Odznaczenia powyższe zostały przyznane obu politykom słowackim przez Prezydenta Bieruta, za zasługi, położone na polu pogłębiania przyjaźni polsko-słowackiej.

Płk Matuszczak udekorował przewodniczącego słowackiej Rady Narodowej Schmidke'go również Krzyżem Partyzanckim, za zasługi w walkach o wolność, w których Schmidke uczestniczył wraz z partyzantami i spadochroniarzami polskimi.

### Wielki proces Kagulardów Siewcy terroru i anarchii przed sądem w Paryżu

PARYŻ (API). W poniedziałek rozpoczął się w Paryżu masowy proces 64 członków przedwojennej francuskiej organizacji faszystowskiej, Kagulardów.

Oskarżeni są oni o srosowanie terroru, morderstw i anarchii, nielegalny handel bronią itd. Przygotowanie aktu oskarżenia zabrało 11 lat. 20 oskarżonych sądzonych jest zaocznie. Oczekuje się, że proces potrwa około 6 tygodni.

Organizacja powstała w 1935 r. W 1937 r. aresztowano część przywódców po wykryciu nielegalnego składu broni, ale zwolniono ich bez sądu.

Oskarżeni mają na sumieniu szereg morderstw, między innymi morderstwo Marka Dermeya, b. socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych, którego w 1941 r. zgładzili przy pomocy bomby. Kagulardzi zaszyli również w 1937 r. znanego radzieckiego ekonomistę i dziennikarza Dmitra Nawachinę, w Lasku Bulońskim w Paryżu.

### W 64 dni przepłynęli Łódka Atlantyk

67-letni Szwed Feliks Brandsten wraz z marynarzem fińskim Iwarem Hejno przybili do zachodnich wybrzeży Szwecji, przepłynąwszy w ciągu 64 dni Atlantyk łódką żaglową o wyporności 2 ton. Punktem wyjściowym podróży była Panama w środkowej Ameryce. W ciągu swej przeprawy nieustraszeni żeglarze przeżyli 14 wielkich burz morskich. (j)

### Opieka nad ludami kolorowymi niezgodna z Kartą ONZ?!

PARYŻ (PAP) Na posiedzeniu komisji do spraw kolonii i powiernictwa delegat radziecki Ulagenkow zgłosił wniosek, aby Narody Zjednoczone wysłały specjalne misje do 70 kolonii, celem dokonania przeglądu panujących tam warunków. Misje te miałyby prawo rozpatrywania petycji, zgłaszanych przez ludność kolonii. Mówca stwierdził, iż Zgromadzenie Generalne Narodów Zjednoczonych dotychczas, z praktycznego punktu widzenia, nie uczyniło nic, aby pomóc ludom kolonialnym w uzyskaniu autonomii.

Propozycja radziecka spotkała się ze sprzeciwem delegata Nowej Zelandii, który twierdził, iż jest ona rzekomo niezgodna z Kartą Narodów Zjednoczonych.

### TASS dementuje prowokacje w sprawie granic Austrii

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Wiednia: Dziennik angielski „Daily Telegraph” ogłosił w oczywistym celu prowokacyjnym — wiadomość, jakoby Związek Radziecki zaproponował rządowi austriackiemu wznowienie rokowań w sprawie traktatu pokojowego oraz jakoby rząd radziecki dał do zrozumienia, że nie będzie popierał jugosłowiańskich postulatów terytorialnych, dotyczących Karyntii. Część prasy austriackiej z podejrzanym pośpiechem podchwyciła wiadomość podaną przez londyńskich oszczerców. Jednakowoż austriackie ministerstwo spraw wewnętrznych zdementowało tę kłamliwą wiadomość.

### Niemiecka Rada Ludowa w sprawie Berlina

BERLIN (PAP). Przewodniczący prezydium niemieckiej rady ludowej Wilhelm Pieck, Otto Nuschke i Herman Kastner złożyli oświadczenie na temat sytuacji w Berlinie.

Niemiecka rada ludowa w imieniu narodu niemieckiego i w oparciu o uchwały poczdamskie wypowiada się: 1. za wznowieniem rozmów w radzie ministrów spraw zagranicznych, 2. za wydaniem odpowiedniej ustawy przez radę kontroli lub przeprowadzeniem referendum ludowego w sprawie jedności Niemiec, 3. za utworzeniem rządu ogólnoniemieckiego oraz opracowaniem konstytucji ogólnoniemieckiej.

# Jedynie czyny mogą zwiększyć wzajemne zaufanie narodów a nie... hitlerowskie argumenty o sile

PARYŻ (PAP). W poniedziałek zebrała się komisja polityczna ONZ, aby kontynuować dyskusję ogólną nad radzieckim projektem rezolucji w sprawie zmniejszenia o 1/3 sił zbrojnych wielkich mocarstw i w sprawie zakazu bomby atomowej.

Delegat Ukrainy Manuilski w swoim przemówieniu przypomniał, że propozycje radzieckie w sprawie rozbrojenia, zakazu broni atomowej i kontroli nad energią atomową stanowią nierozdzielnie całość. Państwa anglosaskie rozbiły te propozycje, pragnąc je stoperdować. Propozycje rozbrojenia przedstawione przez wiceministra Wyższego — stwierdził Manuilski — odpowiadają ogólnej pokojowej polityce Związku Radzieckiego. Polityce tej delegat Ukrainy przeciwstawia stanowisko USA, podkreślając, że budżet wojskowy tego mocarstwa osiągnął najwyższe rozmiary od roku 1922. Podobny obraz można zaobserwować w Wielkiej Brytanii, gdzie Bevin na posiedzeniu izby gmin musiał stwierdzić, że rząd brytyjski ograniczy wydatki na odbudowę kraju, by móc powiększyć wydatki na wojsko.

W dalszym ciągu swego przemówienia Manuilski przeprowadził porównanie obecnej sytuacji politycznej z obradami Ligi Narodów i stwierdził, że wielu polityków współczesnych nie wyścignęło wniosków z wydarzeń, które stanowiły przedmiot obrad Ligi Narodów. Jak wtedy, tak i dzisiaj, niektóre państwa sprzyjają odbudowie potęgi hitlerowskiej.

Polemizując z wywodami Shawcrossa Manuilski podkreśla, że propozycje radzieckie mają charakter konkretny i realny. Jedynie czyny mogą zwiększyć wzajemne zaufanie narodów. Czynami tymi mogłyby być: redukcja zbrojeń, zakaz broni atomowej i poszanowanie układów międzynarodowych, jak układ poczdamski i krymski.

**Blażego dzieci pani Marii  
dobrze się uczą...**

**„Moda i Życie Praktyczne”**  
Nr 29 197d

## W skrócie

W USA obchodzone są uroczystości dla uczczenia 456 rocznicy odkrycia Ameryki przez Kolumba. Odkrył on ją, jak wiadomo, płynąc na statku pod flagą hiszpańską.

Do Berlina przybyła norweska delegacja handlowa celem zawarcia z radziecką strefą okupacji Niemiec umowy handlowej na rok 1949.

Z portu gdańskiego wypłynął norweski parowiec s/s „Vesta” z ładunkiem 1.900 ton żyta do Bergen (Norwegia). Jest to drugi transport żyta eksportowego po wojnie. Pierwszy transport wyszedł z Gdańska w dniu 4 bm.

W Rzymie rozpoczął się w poniedziałek przed trybunałem specjalnym proces faszyzowskiego zbrodniarza wojennego b. marszałka Graziani, osławionego okrucieństwami podczas walk w Abisynii.

W całej Finlandii odbywają się masowe zebrań obywateli protestujących przeciwko działalności reakcyjnego rządu Fagerholma.

120 polejantów niemieckich udaje się na 3-miesięczne przeszkolenie do Stanów Zjednoczonych.

W Ferrarze (Włochy) miały miejsce dwa trzęsienia ziemi. Katastrofa wywołała dużą panikę wśród ludności. Dotychczas ustalono tylko straty materialne.

Do Szczecina przybył nowy 160-osobowy transport reemigrantów z Westfalii.

## W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni

Radio Polskie, w ramach audycji szkolnych nada dzisiaj z Katowic o g. 11.40 słuchowisko pt. „Zaczęło się pod Lenino”. O godz. 14.40 mamy sposobność usłyszenia ciekawego słuchowiska pt. „Ramię w ramię pod Lenino” z Rozgłośni Poznańskiej, w opracowaniu zespołu radiowego pod kier. dyr. Adama Kostaszuka. Z twórczością kompozytorów rosyjskich — Glazunowa i Rimskij-Korsakowa możemy zapoznać się o g. 17 w ramach audycji z Katowic pt. „Miniatury kwartetowe” w wykonaniu kwartetu smyczkowego tamt. Rozgłośni. O g. 18 orkiestra R. P. pod dyr. Jerzego Kozłowskiego odegra utwór Sergiusza Prokofiewa — „Piotruś i wilk”. Audycja dla Wojska o godz. 19 przyniesie koncert chóru i orkiestry Domu Wojska Polskiego pod dyr. płk. Teodora Rátkowskiego i opowiadanie płk. Stanisława Nadzina — „Lenino”. Inż. Leja z Zarządu Okręgowego Ligi Lotniczej w Poznaniu mówić będzie o godz. 19.30 o lotnictwie w Związku Radzieckim. Ra-

Nawiązując do zagadnienia kontroli nad energią atomową, Manuilski przypomina ustępstwo Związku Radzieckiego, który zgodził się, aby jednocześnie zostały przyjęte i wprowadzone w życie rezolucje dotyczące zakazu broni atomowej i rezolucja odnosząca się do kontroli nad energią atomową. Lecz większość anglo-amerykańska odrzuca wniosek radziecki.

Delegacja Ukrainy — oświadczył Manuilski — będzie głosowała za pro-

## Pierwsze po wojnie wagony sypialne wyprodukują zakłady H. Cegielskiego

Fabryka Wagonów H. Cegielski zajęta jest obecnie budową pewnej ilości wagonów sypialnych II klasy, pierwszych tego rodzaju po wojnie, przeznaczonych do dalekobieżnej komunikacji międzynarodowej, a zamówionych przez Ministerstwo Komunikacji.

Wagony te będą się składały z 11 przedziałów 2-osobowych zaopatrzonych w umywalnie. Specjalne uchwyty pozwalają tym wagonom na przejazd promem kolejowym do Szwecji. Ponadto w zestawie zostaną zainstalowane kable wysokiego napięcia umożliwiające używanie ich w państwach, w których kolejnictwo jest zelektryfikowane. Obok dotychczas używanego ogrzewania systemem wodnym, zostaną w przyszłości zbudowane urządzenia elektryczne.

Z uwagi na krótki termin wyznaczony na wykonanie pierwszych wagonów nowego typu, ustalono na wspólnej konferencji przedstawicieli Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego i Departamentu Mechanicznego Ministerstwa Komunikacji współpracę między Fabryką Wagonów H. Cegielski, a Warsztadami Kolejowymi w Poznaniu, Ostrowie Wlkp. i Opolu. Zakłady H. Cegielski zajmą się wykonywaniem 80% prac, natomiast urządzenia wewnątrz jak kanapy, półki bagażowe, instalacja wodna umywalni, okucia wszelkiego rodzaju itp. będą przeprowadzane w warsztadach kolejowych. Następną partia wagonów zostanie

## Echo procesu o pomyłkę na sali operacyjnej

KRAKÓW (PAP). Na zarządzenie Ministra Oświaty rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego zwołał doc. dr. Bronisława Stępowskiego ze stanowiska kierownika kliniki chorób kobiecych.

## Członkowie bandy „Lecińskiego” skazani na karę śmierci

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Wolsztynie, toczyła się sprawa członków bandy „Lecińskiego” — Mariana Sochanka z Wolsztyna i Henryka Miskisa zam. w Oleśnicy.

Oskarżeni stanęli pod zarzutem dokonywania rabunków, zabójstw oraz rozbojów. Sochankę zapoczątkował karierę bandycką przez naruszenie obowiązków służbowych, bowiem przekazywał korespondencję i żywność aresztowanym, czerpiąc z tego korzyści materialne, ułatwiał im ucieczkę z aresztu i wreszcie sam zdezerutował. Miskis

## W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni

Radio Polskie zakończy dzisiejsze audycje poświęcone pogłębianiu przyjaźni fragmentami poematu Mikołaja Grybaczowa pt. „Kolchoz-Eolszewik” o godz. 21.40. Grybaczow jest laureatem nagrody Stalinowskiej za rok 1947.

Państw. Teatr Polski w Poznaniu daje dzisiaj i w dni następne pierwsze popremierowe przedstawienia jednoaktowej komedii Antoniego Czechowa — „Niedźwiedź” i poematu dramatycznego Sergiusza Jesienina — „Pugaczow”.

Dla członków Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Teatr Wielki przeznacza dzisiaj operę Piotra Czajkowskiego — „Eugeniusz Oniegin”.

Kina poznańskie zmieniają program filmów produkcji radzieckiej. „Apollo” i „Bałtyk” wyświetlają film egzotyczny w reżyserii A. Iwanow Barkow „Narzęczona z Turkmenii”, a kino Rialto przedśliczną baśń kolorową nagrodzoną na Festiwalu Filmowym w Cannes — „Czarodziejski kwiat”.

pozycją radziecką, za pokojem przeciwko podżegaczom wojennym, za współpracą międzynarodową przeciwko tym, którzy szerzą na świecie niepokój.

Jako n. tępy mówca zabrał głos delegat jugosłowiański Kardel, który poparł propozycje radzieckie i stwierdził, że Ameryka stawia inne państwa przed dylematem: albo „pax americana” albo odrzucenie idei pokoju. Mówca porównał argumenty anglo-amerykańskie z argumentami Hitlera, który odrzucił propozycje rozbrojenia mówiąc, że nie może ich przyjąć dopóty, dopóki siły Niemiec nie będą tak samo wielkie, jak siły innych państw.

już całkowicie zbudowana w Zakładach H. Cegielski w Poznaniu.

Dzięki wysiłkowi inżynierów, techników i robotników Fabryki Wagonów produkcja przebiega planowo, tak że przewidywany termin oddania do użytku pierwszej serii wagonów sypialnych zostanie dotrzymany. (wm)

## Sektor prywatny w planie gospodarczym na rok 1949

WARSZAWA (API). Opracowano dla centrali przemysłu prywatnego wytyczne do planu gospodarczego na rok 1949.

Zadaniem central handlowych przemysłu prywatnego będzie wykonywanie czynności handlowych, zleconych przez odpowiednie branżowe zrzeczenia przemysłu prywatnego.

Centrale zajmą się przede wszystkim rozdziałem otrzymanych w drodze reglamentacji surowców i artykułów po mocnych, potrzebnych do produkcji przemysłu prywatnego.

Do zadań Centrali przemysłu prywatnego należeć będzie również zbyt wy-

## Na Państwowy Fundusz Ziemi płacić należy w gotówce

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych należności na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi opłacać należy gotówką. Dzierżawcy majątków ponad 100 ha płacić będą należności gotówką w przeliczeniu ceny żyta według notowań Giełdy Zbożowej. Ta sama cena przeliczeniowa dotyczy obiektów przemysłowo-rolnych.

## Staliśmy wszyscy do marszów jesiennych!

Ku upamiętnieniu zwycięskiej bitwy wojsk polskich i radzieckich pod Lenino, w dniu 17 października br. spod stoków Cytadeli poznańskiej ruszą drużyny marszowe:

na 3 km dziewcząt do lat 18 i kobiet powyżej lat 30;  
na 5 km kobiet od 18 do 30 lat i chłopców do lat 16 i mężczyzn powyżej lat 30;  
na 10 km mężczyzn od 16 do 21 i 21 do 30 lat.

Mężczyźni w wieku lat 21 do 30 mogą zgłosić się do marszów indywidualnych, reszta maszeruje zespołowo, kobiety w grupach po 5 osób, mężczyźni po 10 osób.

Zgłoszenia do marszów przyjmuje biuro marszów jesiennych w Nowym Ratuszu, pokój 429, III ptr. do dnia 15. 10 br.

Zgłoszenia winny zawierać: 1) nazwę drużyny, 2) trasę, 3) imienny spis zespołu z podaniem nazwiska, imienia, wieku uczestników i podkreśleniem kpt. drużyny, 4) potwierdzenie lekarza o stanie zdrowia zgłoszonych, 5) podpis zgłaszającej organizacji, instytucji wzgl. związku zawodowego.

Poradnia Sportowo-Lekarska, mieszcząca się przy pl. Kolegiackim 12, przyjmuje do badań wszystkich zawodników w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 17 do 19, w środy i soboty od godz. 12.30 do 14.

Marsze odbędą się na następujących trasach:

Trasa 10 km — start i meta — Cytadela przy pomniku poległych. Trasa prowadzi ulicami: Pod Stokami, Pułaskiego, pod mostem Starościńskiego, Nowowiejskiego, Wąły Leszczyńskiego, Wąły Batorego, Wąły Zygmunta Starożyńskiego, Ratajczaka, 3 Maja, plac Wolności od strony północnej, al. Marcinkowskiego, Babińskiego, Działowa, Ks. Józefa, północna w kierunku Tamy Garbarskiej pod wiaduktem, al. Szelągowska do strzelnicy, Naramowicka z przecięciem błoni do ul. Winogrody za Cytadelą do mety.

## Wieczory autorskie „Czytelnika” w nowym sezonie rozpoczęte

Pod koniec roku ubiegłego Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „Czytelnik” zainicjowała akcję wieczorów autorskich z dyskusją pod nazwą „Autorszy wśród swoich czytelników”. Akcją tą objęto cały kraj. W okresie od 1 października 1947 r. do końca sierpnia br. odbyło się w Polsce ponad 300 wieczorów autorskich z udziałem 30 najsłynniejszych pisarzy współczesnych.

W województwie poznańskim odbyło się dotąd 46 wieczorów autorskich, w tym 17 na Ziemiach Odzyskanych. Akcją tą objęto nie tylko miasta, lecz również osiedla wiejskie. Wieczory odbyły się w Wielkopolsce gromadziły przeciętnie około 300 osób, co daje ogółem pokaźną cyfrę 15 tysięcy słuchaczy — czytelników, którzy spotkali się z ośmioma wybitnymi pisarzami polskimi. Byli to: Dobraczyński, Gołubiew, Breza, Iwaszkiewicz, Grzymała-Siedlecki, Zawieyski, Wojciech Bąk i Czernik.

Wieczory autorskie w pracy kulturalno-oświatowej „Czytelnika” szczególnie na odcinku upowszechnienia czytelnictwa zajmują czołowe miejsce a ostatnio odbyły wieczór autorski p. p. Janusza Meissnera (pseudonim — por. Herbert) stanowiącym dowód wzrostu popularności tego rodzaju imprez, tak, że chętnych słuchaczy nie mogła pomieścić nawet dość obszerna aula PW SM w Poznaniu.

Płk Meissner wygłosił w Wielko-

polsce 12 osobnych prelekcji, z czego dwie ponadto dla młodzieży poznańskiej w Liceum Pedagogicznym i w Liceum Handlowym oraz we Wrześni, Środzie, Śremie, Kościanie, Lesznie (dwa wieczory) Gnieźnie, Rawiczu i Bojanowie (szczególnie duży udział słuchaczy w Rawiczu). Bardzo ciekawe dyskusje wywiązały się na wieczorach w Śremie i w Gnieźnie.

Janusz Meissner po kilku uwagach własnych na temat literatury lotniczej odczytał na swoich wieczorach kilka swych nowel i fragmentów z utworów, udzielając na zakończenie w dyskusji szeregu wyjaśnień.

Słowa wypowiedziane przez autora o istocie literatury lotniczej i stosunku pisarza do zagadnień przez nią poruszanych, znalazły w utworach autora — tak chętnie ze względu na atrakcyjność tematyki czytanych przez młodzież — pełne odbicie, świadcząc zarazem o niewykorzystanych jeszcze w pełni możliwościach tego rodzaju twórczości. Janusz Meissner słusznie podkreślił atrakcyjność tematyki lotniczej jako swego rodzaju obrazu walki człowieka z żywiołem, odrębność przeżyć lotu powietrznego na skutek wzrostu napięcia psychicznego w miarę powiększania się wysokości oraz wskutek ustawicznych zmian krajobrazowych, oglądanych z perspektywy lotu ptaka. Bardzo ciekawie określił autor nieufny stosunek pilota do ziemi, porównując ją do morskich miazg i raf. Następnie trafnie odmalował on przewagę widoków piękna nieba nad widokami ziemi, oraz przeszedł do charakterystyki typów i temperamentów lotników. Omawiając najbardziej ulubione motywy pisarzy-lotników wskazał Meissner na dwa: na wypadki lotnicze i na motyw walki powietrznej, jako na motyw najbardziej dynamiczny i emocjonujący.

W ciągu bieżącego roku usłyszymy jeszcze w ramach wieczorów autorskich „Czytelnika” — Arkadego Fiedlera, Jerzego Andrzejewskiego i Gustawa Morcinka, co każe przypuszczać, że wiersze te spotkają się z nie mniej żywym zainteresowaniem społeczeństwa niż w roku ubiegłym.

Teodor Śmiełowski

## Kredyty na jedwabnictwo, drobny inwentarz i ryby nie zostały wyczerpane

Kredyty średnio-terminowe — jak nas informuje Odd. Państw. Banku Rolnego w Poznaniu — w III kwartale br. n.e. zostały całkowicie wykorzystane. Kredyty na jedwabnictwo przeznaczone zostały z powodu braku zainteresowania ze strony hodowców na pszczoły. Również nie wykorzystany został kredyt na drobny inwentarz i hodowlę ryb oraz kredyt specjalny na budowę gnojowni przeznaczony wyłącznie dla gospodarstw do 10 ha. Natomiast całkowicie wyczerpane zostały kredyty średnio-terminowe na warzywnictwo, sadownictwo, użytki zielone, zielarstwo, bydło, trzodę, owce i zwierzęta futerkowe. (bg)

## Kioski „Czytelnika” dla inwalidów i wdów wojennych

Między Zarządem Głównym Związku Inwalidów Wojennych R. P. a Spółdzielnią Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik” zawarta została umowa o sprzedawaniu wydawnictw „Czytelnika” przede wszystkim przez członków Związku Inwalidów Wojennych R. P.

Do prowadzenia kiosków „Czytelnika” mają pierwszeństwo: wysoko procentowi inwalidzi (ponad 75% nie nadający się do szkolenia); wysoko procentowi inwalidzi obciążeni liczną rodziną; wysoko procentowi inwalidzi nie posiadający żadnych innych warunków i środków utrzymania; wdowy po inwalidach i poległych obciążone liczną rodziną.

Zarządy Kół Powiatowych i Kół Miejskowych zostały dokładnie pouczone o stanie sprawy i zgłaszającym się kandydatom na prowadzenie kiosku „Czytelnika” mają udzielać dokładnych wyjaśnień. W chwili obecnej wolne są do obsadzenia kioski „Czytelnika” w: Budzynie, Bojanowie, Drezdenku, Płaskach, Pogorzeli, Margoninie, Śremie, Ostrowie Wlkp. Zanlemyślu, Zbąszczy, Zabikowie, Zerkowie, Mogilnie, Trzemesznie, Rakoniewicach, Czarniejewie, Gołacz, Łasku, Pniewach, Strzelcach Krańskich, Zninie, Ujściu i Sierakowie.

Zarząd Okręgowy Zw. Inwalidów R. P. doradza osobom starającym się o nadanie kiosku „Czytelnika” by natychmiast udali się do Zarządu tamt. Kola Związku Inwalidów Wojennych R. P. i złożyli podanie oraz dowód inwalidztwa (orzeczenie Inw. Kom. Rew. Lek.-Odwol., dekret Izby Skarbowej) a także dowód podający ilość i wiek dzieci będących na utrzymaniu wnioskodawcy. Osoby zainteresowane otrzymają dalsze wiadomości z Zarządu Okręgowego Zw. Inwalidów w Poznaniu. 206d

# Przyjaźń narodów - podstawą potęgi ZSRR

Już w pierwszych dniach istnienia państwa radzieckiego, dnia 16 listopada 1917 roku, jego rząd robotniczo-chłopski opublikował „Deklarację praw narodów Rosji”. Głosiła ona najważniejsze zasady radzieckiej polityki narodowościowej, które stały się podwalinami wielkiej wspólnoty narodów kraju radzieckiego: równość i suwerenność narodów; ich prawo do samostanowienia aż do oddzielenia się i utworzenia samodzielnego państwa; zniesienie wszystkich narodowościowych i narodowo-religijnych przywilejów i ograniczeń; wolny rozwój mniejszości narodowych i grup etnograficznych zamieszkujących Rosję.

Lecz nie wystarczyło przyznanie prawa, należało również zapewnić jego realizację. By osiągnąć prawdziwą równość narodów, należało zlikwidować zacofanie narodowości kresowych — rezultat wielowiekowej polityki caratu, który świadomie hamował rozwój gospodarczy, polityczny i kulturalny narodów nierosyjskich.

Decydującą rolę w tej dziedzinie odegrał naród rosyjski. Naród najlicniejszy i najbardziej produkujący w rodzinie narodów radzieckich udzielił naprawdę gigantycznej pomocy uciążliwym i opóźnionym narodom. Dla przewyższenia ich zacofania należało przede wszystkim uprzemysłowić republiki kresowe Z Moskwy, Leningradu i innych ośrodków przemysłowych Federacji Rosyjskiej, do wszystkich krańców kraju transporty z materiałami i maszynami dla nowych budowli. Wraz z instalacjami i maszynami jechały dziesiątki tysięcy Rosjan — wykwalifikowanych robotników, inżynierów, naukowców, lekarzy. Ludzie ci jechali, by nieść pomoc bratnim narodom w budownictwie ich republik, dopóki nie wychowały one jeszcze swej własnej inteligencji i specjalistów.

Bratnia pomoc wielkiego narodu rosyjskiego dała wspaniałe wyniki. Jeśli globalna produkcja wielkiego przemysłu wzrosła w Związku Radzieckim od r. 1913 do r. 1940 przeciętnie 10,9-krotnie, to w Kazachstanie wzrosła ona 22,2 razy. W Gruzji o 26,4, w Republice Kirgiskiej 160-krotnie, w Republice Tadżyckiej o 242 razy. Z zacofanych krajów rolniczych przekształciły się one w przodujące przemysłowe kraje.

## Nowa Życie na byłych kresach

Przytoczymy dwa przykłady. Na zachodzie ZSRR położona jest Białoruska Socjalistyczna Republika Rad. Przed Rewolucją była to uboga, tonąca w lasach i bagnach krajina kresowa. Rewolucja przeistoczyła Białoruś. Rozwinął się przemysł przetwarzający miejscowe surowce roślinne, hodowlane i inne. Rozwinęła się budowa maszyn rolniczych, przemysł odzieżowy i metalurgiczny. Białoruś pokryła się siecią elektrowni. Bardzo wysoki poziom osiągnęło rolnictwo. Ponad 700 tysięcy ha bagien przekształcono w pierwszorzędne łąki i pola uprawne. Gospodarstwa kolektywne Białorusi wyspecjalizowały się w uprawie kultur pastewnych i technicznych oraz w hodowli bydła.

W republice są tysiące szkół, ogarniające wszystkie dzieci w wieku szkolnym; liczne teatry, kluby, kina. Przed rewolucją na Białorusi nie było ani jednej wyższej uczelni, a w roku 1940 było ich 23. Utworzona została Białoruska Akademia Nauk, kierująca dziesiątkami instytutów naukowo-badawczych. Znacznie rozwinęła się sieć zakładów leczniczych. Podczas tradycyjnych zawodów w Moskwie zdrowa, fizycznie rozwinięta młodzież Białorusi stale zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród sportowców ZSRR.

Jeszcze bardziej zacofana była obecna radziecka Republika Turkmeńska. Kraj ten jest ubogi w wodę, lecz bogaty w promienie słoneczne. Ogromne przestrzenie zajmuje piaszczysta pustynia Kara-Kum. Jest tam jednak owoce dobrej ziemi i gdy się te ziemie nawadniają, dają one wysokie plony. W Turkmenii przed rewolucją nie było ani jednej uprawianej przez pomoc socjalistyczną przez ujarzmionego chłopca wzbogaciła nie naród, lecz miejscowych bogaczy, tak zwanych bojerów oraz urzędników carskich.

Rewolucja przekazała wszystkie bogactwa kraju w ręce narodu. Turkmenia, która niegdyś nie miała pojęcia o przemysle, stała się krajem przemysłowym. Powstał tu przemysł naftowy, chemiczny, włókienniczy, czerpki metali, przemysł lekki i spożywczy. Wielkie budowe irygacyjne znacznie zwiększyły obszary zasiewów i przekształciły ogromne przestrzenie starych pustyń w żyzną oazę. Turkmenia stała się potężną bazą hodowli bawełny. Rozwinęło się jedwabnictwo i uprawa roślin podzrotnikowych. Na paswiskach Kura-Kum pasą się kolchozowe stada wysokogatunkowych owiec karakułowych. Na terenie obecnej Republiki Turkmeńskiej istniało przy władzy carskiej jedynie kilka szkół, dotąd dziewczynki w ogóle nie poszły do szkoły i gdzie nauka odbywała się jedynie w języku rosyjskim. Nie było ani jednego teatru. Obecnie istnieje w republice sieć przeszło tysiąca szkół powszechnych i średnich. Kształcą się w języku ojczystym wszyscy

dzieci w wieku szkolnym. W Turkmenii istnieje siedem wyższych zakładów naukowych, 39 szkół technicznych, około 40 instytutów naukowo-badawczych z turkmeńską filią Akademii Nauk ZSRR na czele, 14 teatrów, filharmonia, dziesiątki kin, setki klubów i bibliotek.

## Jednolita nierozzerwalna rodzina

W ten sposób władza radziecka faktycznie zlikwidowała wiekowe zacofanie i nierówność narodów Rosji i zespółiła je w jednolitą nierozzerwalną rodzinę. W toku budownictwa socjalistycznego rosła i krzepła przyjaźń narodów ZSRR. Pomagają one sobie bezinteresownie nawzajem w rozwijaniu przemysłu i rolnictwa, w rozwoju kultury i niepodległości państwowej.

Każdy obywatel radziecki wie, że pracuje nie dla wyzyskiwaczy, nie dla jaśniepanów, lecz dla dobra całego społeczeństwa, że jego interesy osobiste są nierozzerwalnie związane z interesami społeczeństwa. Tak samo każdy naród pracuje dla dobra wszystkich narodów ZSRR.

Myśl tę wyraził świetnie lotnik radziecki Walery Czołajow. W swych wspomnieniach o przelocie przez Biegun Północny do Ameryki opowiada on o ciekawej rozmowie z pewnym milionerem amerykańskim.

— Jest pan bogaty? — zapytał się milioner.

— Owszem, bardzo bogaty — odpowiedziałem.

— Na czym polega pańskie bogactwo?

— Mam 170 milionów.

— 170!!! Czego? Rubli czy dolarów?

— Nie, 170 milionów ludzi, którzy pracują dla mnie tak samo jak ja pracuję dla nich.

Poczucie wspólnoty interesów obywateli i narodów ZSRR jest niewyczerpalnym źródłem sił państwa radzieckiego.

Przyjaźń narodów radzieckich wyuda-

łała się ze szczególną mocą podczas minionej wojny przeciwko niemieckim zaborcom faszystowskim.

Wspaniałym czynem wierności ludzi radzieckich dla swej ojczyzny i nierozzerwalnej przyjaźni narodów radzieckich była ofiarna walka partyzantów na terenach chwilowo okupowanych przez faszystów niemieckich. Dziesiątki tysięcy patriotów radzieckich — Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Łotyszów, Estończyków, Litwinów, Mołdawian i innych walczyło w szeregach mścicieli ludowych. Pomagali oni dzielnie Armii Radzieckiej w niszczeniu zniechęconych hitlerowców, którzy podnieśli zbrodniczą rękę na wolność i niepodległość narodów ZSRR.

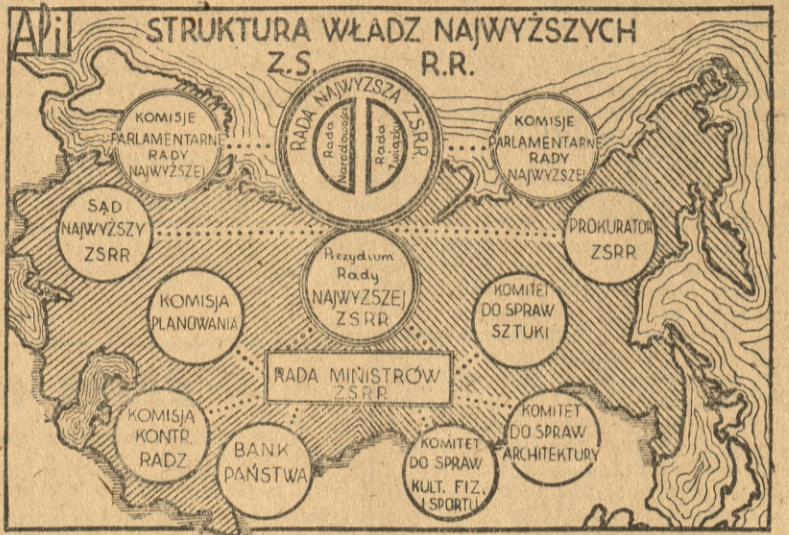
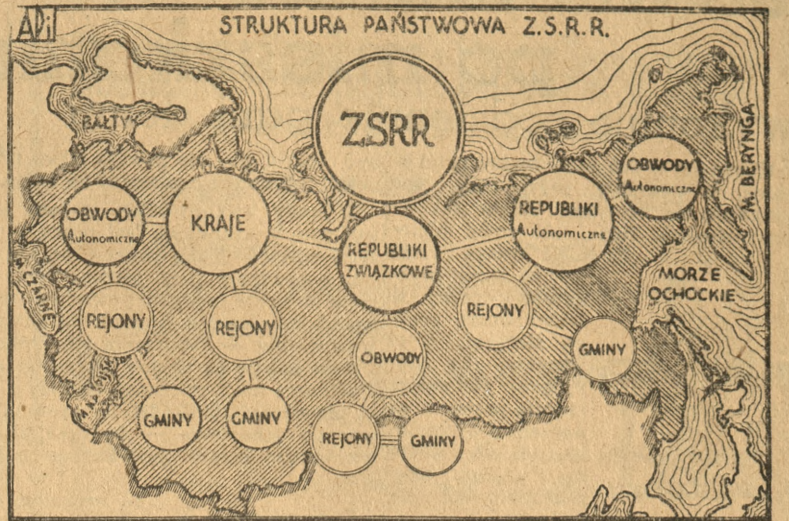
## Inaczej niż w świecie kapitalistycznym

Zakończywszy zwycięsko wojnę, narody Związku Radzieckiego przystąpiły do pracy pokojowej. Na tym etapie przejawiała się z nową siłą przyjaźń narodów radzieckich i ojowska troskliwość rządu radzieckiego o szybki rozwój gospodarki i kultury wszystkich republik ZSRR.

Kazachowie i Turkmeni, Uzbeki i Kirgizi, Gruzini i Ormianie — wszystkie narody, których terytoria nie znajdowały się pod okupacją faszystowską, przyszyły z pomocą swym braciom Ukraincom, Białorusinom, Mołdawianom, Łotyszom, Estończykom, Litwinom i ludności zrujnowanych obwodów RSFR. Do regionów, które ucierpiały wskutek wojny, kierowano stada bydła, transporty ze zbożem, odzieżą, obuwem i materiałami budowlanymi.

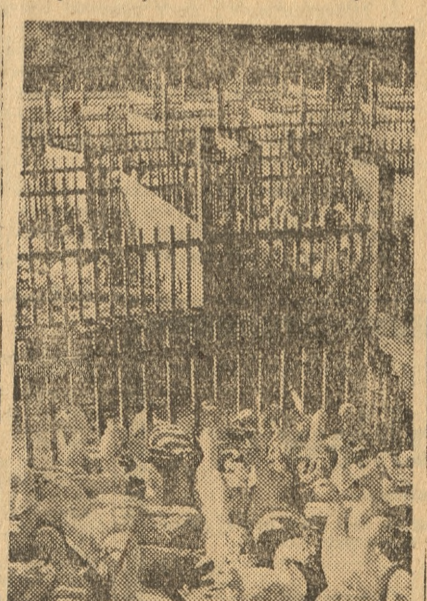
Tak więc tworzy się bazę dla dalszego rozwoju kultury narodowej, dobrobytu i suwerenności narodów radzieckich. W ten sposób krzepnie nierozzerwalna przyjaźń narodów ZSRR — podstawa potęgi i rozkwitu wielkiego mocarstwa radzieckiego.

Michał Res.



# Największa tuczarnia drobiu znajduje się w Poznaniu-Junikowie

Czy widzieliście kiedykolwiek 40-tysięczną armię żywych gęsi? — Nie widzieliście — szkoda. Ja nie widziałem również, ale — zastrzegam się — tylko dlatego, że rozbudowa największej w Polsce tuczarni drobiu w Junikowie nie jest jeszcze całkowicie zakończona i na razie pasiarńia jest w stanie pomieścić zaledwie 12 tysięcy klientek. Zresztą już i ta „skromna” liczba wystarcza, by zorientować się w sile głosów tych miłych stworzeń i dziękować



Niełatwo zyskać uznanie gęsi. Naszego fotoreportera przywitały ostrym sykiem, że przerywa ich poobiedni wypoczynek.

losowi, że nasze stosunki z rodem gęsim ograniczają się tylko do strony kulinarnej. Co prawda, gęsi tym się różnią od tzw. gąsek, że rozpuszczają dzioby tylko w momentach szczególniego rozdrażnienia, podczas gdy w stosunkach domowych obfita wymowa jest raczej zjawiskiem codziennym...

No, ale nie zapuszczajmy się w filozoficzne rozważania i trzymajmy się ściśle terenu junikowskiego. A teren to rozległy, obejmujący 33 tysiące m kw. Przy bramie wyjściowej szeroka kłomniana mata skłania nawet najbardziej roztargnionych do wycierania obuwia. Ma to swoje znaczenie ze względu na możliwość przenoszenia zarazków różnych chorób. Poza tym widoczne co krok białe plamy sody kaustycznej i wapna zabezpieczają przed wtargnięciem zarazy do tej swoistej ochronki.

Przyjemne gęsi umieszczają w osobnych kojcach, gdzie przechodzą kwadrantną. Dopiero, gdy okaże się, że są zupełnie zdrowe, awansują do pasiarńi. Zresztą tu i tam ptaki mają pod nos

— przepraszam — pod dziobem — wodę i pokarm. Tucz się je na sucho, a więc głównie ziarnem owsa, jęczmienia, ewentualnie kukurydzy. Czas tuczki trwa do 6 tygodni, po czym gęsi wędrują do kapieli, a stamtąd do suszarni. Tu przechodzą krótką kurację głodówką, no a dalej, prosto pod noz.

Rzeźnia junikowska poza tuczarnią macierzystą obsługuje 9 filii terenowych, rozrzuconych po całej Wielkopolsce. Roboty jest więc sporo, ale i plan niemały, gdyż w tym sezonie Okręg Poznański Spółdzielni: Mieczarsko-Jałowickich ma dostarczyć 60 tysięcy g na eksport, nie licząc kurcząt i indyków. Dla porównania podaje, że w sezonie 1947/48 kiedy nie było jeszcze tuczarni i rzeźni w Junikowie, Wielkopolska wyeksportowała 26 tysięcy sztuk gęsi bitych 4 tysiące kurcząt i 7 tysięcy indyków. Plan obecny przewiduje więc zwyczaj o całe 130%.

Jak widzimy, pakowanie wysyłanych na eksport gęsi nie jest rzeczą prostą. Ale nie ono jest sprawą najtrudniejszą. Najtrudniejszą sprawą, zabierającą najwięcej czasu jest skubanie. Ciągłe jeszcze odbywa się ono ręcznie. Nie stać nas na razie na zakup mecha-

nieli wólt zagranicznych potrzebnych do pokrycia kosztów zakupu maszyn i surowców. Jednym z głównych rynków zbytu jest Anglia. Jak objaśnia nas kierowniczka tej spółdzielczej placówki, Anglii są wybrednymi klientami: wszystkie gęsi w skrzynce muszą mieć równą wagę, być wypatroszone, szyjki zawinięte, mieć plombę kontroli weterynaryjnej. Niemniejsze są wymagania Szwajcarii, drugiego z kolei rynku zbytu. Szwajcarzy nie chcą, by gęsi były patroszone, ale za to każda sztuka musi być opakowana w celofanową torbę.

Obecny stan załogi wynosi około 300 pracowników, a dzienny przerób drobiu waha się w granicach 800 sztuk.

Wobec tego wszystkiego można powiedzieć, że sytuacja podatkowa rzemieślnika staje się nie łatwa. Wpływa to na jego pracę, wpływa to również na zmniejszanie się kapitału obrotowego, a więc na kurczenie się wytwórczości. Na trudności te rzemieślnik często reaguje niewłaściwie, zwalnając pracowników, ograniczając produkcję, a nawet zdarzają się wypadki, że mistrzowie likwidują swe warsztaty pracy.

Powyzsze dowodzi, że rękodzielnicy często idą po linii najmniejszego oporu. Nie potrafia natomiast spostulować swego stanowiska, przeprowadzić rzeczowej analizy, poprzeć ją dowodami i sprawę skierować do właściwych władz. Również samorządy rzemieślnicze tu i ówdzie nie radzą sobie z problemami dnia, grzęzną w sprawach nieistotnych i małych, nie umieją uchwycić zasadniczego wątku. Rzemieślnicy dużo na tym uskaliby, gdyby zdołali przełamać swój kompleks niezaradności.

Należy podkreślić reasumując wywody, że warsztaty rękodzielnicze wchodzi w orbitę oddziaływania planu narodowego. Rzemieślnik staje więc w służbie nie tylko potrzeb społecznym, ale i państwowym. Dlatego plan ten przewiduje dalszy wzrost i rozwój tej gałęzi gospodarki drobno-towarowej. Jednak ten wzrost nie może być bez pomocy państwa. Rzemiosło pomocy tej oczekuje, jest wdzięczne za dotychczasowe poparcie, i tak jak dotychczas, będzie właściwie wywiązywało się ze swych zadań społeczno-ekonomicznych.

J. B.

# Wokół spraw podatkowych

Na wielu zebraniach rzemieślniczych omawia się sprawy podatkowe dotyczące rękodziela. Mistrzowie często skarżą się tam na rzekomo zbyt surowe przepisy urzędów skarbowych i zbyt wysokie stawki. Wywiązują się w związku z tym dyskusja, która w rezultacie nie wyjaśnia problemu, lecz go zamaga.

Daczego jednak rzemieślnicy z tak ożywionym zapalem prowadzą dyskusję na powyższy temat?

Dzieje się to dlatego, że rzemieślnicy na ogół nie znają szczegółów przepisów podatkowych, stąd czynią błędy, które w ten czy inny sposób oddziałują na tok pracy w warsztacie. Natomiast oddolny aparat skarbowy przepisy te nie zawsze interpretuje właściwie na skutek czego pojawiają się w ich działalności takie czy inne pomyłki. Nado wielu rękodzielników nie prowadzi księgowości. To zaś natręcza urzędnikom skarbowym trudności w oszacowaniu wysokości płatnych podatków.

Na tym tle powstają nieporozumienia rękodzielnicy zwracają się z podaniami do władz skarbowych o przyznanie ulg, wywiązują się dyskusja, krąży wokół plotki. Sytuację tę pogarszają stosowane domiary podatkowe, które mistrzowie przyjmują prawie zawsze z rezerwą nie wierząc w słuszność takiego postępowania. I znów wywiązują się dyskusja i powstają plotki.

Rzemieślnicy dużo mówią na ten temat nie szukają konkretnych i właściwych dróg wyjścia. A wyjście to istnieje. Wprowadzenie np. we wszystkich warsztatach uproszczonej księgowości polepszyło by w dużym stopniu sytuację. Systematyczne dokony-

wanie zapisków handlowo-produkcyjnych, przechowywanie dowodów kasowych i innych dało by rzemieślnikowi atuty, które bezsprzecznie przyjmowałiby do wiadomości urzędnicy skarbowi i na nich opierałoby się w stosowaniu wymiarów podatkowych. Wówczas równo rzemieślnicy jak i urzędy skarbowe napotykałoby na mniejsze trudności w swej codziennej działalności.

Z zakresu spraw podatkowych interesujących rzemieślnika można również wymienić inne zagadnienia często dyskutowane na zebraniach cechów. Np. rękodzielnicy nie mogą zrozumieć dlaczego spółdzielniom wytwórczym przynajmniej dość znaczne ulgi podatkowe. Warsztaty rzemieślnicze wobec tych spółdzielni pracują niewątpliwie w gorszych warunkach ekonomicznych, a mimo to muszą dostosowywać się do stosowności się do obowiązujących cen, które dla wszystkich przedsiębiorstw są jednakowe. Rzemieślnicy nie mogą tego zrozumieć ze względu choćby na obejmowanie produkcji rzemieślniczej planem narodowym, co oznacza zrównanie w prawach tego odcinka gospodarki drobno-towarowej z gospodarką państwową. Przepuszczalnie przyszłość wykazuje słuszność postulatów rzemieślniczych i sprawa zostanie rozstrzygnięta właściwie.

Kwestią dalszą jest zagadnienie podatku dochodowego opierającego się w swych stawkach na systemie progresji. Stawki te i normy w obecnej sytuacji w wielu wypadkach nie odpowiadają rzeczywistości. Nastąpiła bowiem wyraźna zmiana kosztów produkcji i cen. W związku z tym w pewnych wypadkach normy te krzywdzą rzemieślnika, w innych ponosi straty Skarb Państwa. Należało by więc zrewidować te stawki, wejść w kontakt

z komisjami cennikowymi i ustalić właściwe normy.

Wobec tego wszystkiego można powiedzieć, że sytuacja podatkowa rzemieślnika staje się nie łatwa. Wpływa to na jego pracę, wpływa to również na zmniejszanie się kapitału obrotowego, a więc na kurczenie się wytwórczości. Na trudności te rzemieślnik często reaguje niewłaściwie, zwalnając pracowników, ograniczając produkcję, a nawet zdarzają się wypadki, że mistrzowie likwidują swe warsztaty pracy.

Powyzsze dowodzi, że rękodzielnicy często idą po linii najmniejszego oporu. Nie potrafia natomiast spostulować swego stanowiska, przeprowadzić rzeczowej analizy, poprzeć ją dowodami i sprawę skierować do właściwych władz. Również samorządy rzemieślnicze tu i ówdzie nie radzą sobie z problemami dnia, grzęzną w sprawach nieistotnych i małych, nie umieją uchwycić zasadniczego wątku. Rzemieślnicy dużo na tym uskaliby, gdyby zdołali przełamać swój kompleks niezaradności.

Należy podkreślić reasumując wywody, że warsztaty rękodzielnicze wchodzi w orbitę oddziaływania planu narodowego. Rzemieślnik staje więc w służbie nie tylko potrzeb społecznym, ale i państwowym. Dlatego plan ten przewiduje dalszy wzrost i rozwój tej gałęzi gospodarki drobno-towarowej. Jednak ten wzrost nie może być bez pomocy państwa. Rzemiosło pomocy tej oczekuje, jest wdzięczne za dotychczasowe poparcie, i tak jak dotychczas, będzie właściwie wywiązywało się ze swych zadań społeczno-ekonomicznych.

Z. N.

# 20 km marszu po mieszkaniu wykonuje codziennie pani domu

Utarło się u nas nierozsądne przekonanie, że siedzenie przy pracy jest świadectwem lenistwa, stanie zaś — pracowitością. Tomy całe znani higieniści pracy wypisali na temat szkodliwości pracy w długotrwałej pozycji stojącej. A ci wszyscy, dla których w pierwszym rzędzie prace te są napisane, o istnieniu ich albo wcale nie wiedzą, albo znaczenia ich nie doceniają.

Największy może zarzut pod tym względem mogłabym tu zrobić naszym gospodiniom. Nikt chyba, prócz kilku zawodów męskich (zecerów, kelnerów, listonoszy itp.), tyle nie pracuje stojąc, co one.

Od wczesnego ranka do późnej nocy biegają czy to po pokojach, czy po kuchni, czy za zakupami w mieście i w całodzienną tę krzątaninę tyle tylko spoczynku aby się napędzić pościć.

Wydaje się niemożliwością, a jednak wyliczone, że gospodyni, mieszkająca w mieście, dość blisko centrum i rynku, przy 2-pokojowym mieszkaniu robi przeciętnie dziennie około 20 km drogi. Przy racjonalnej organizacji pracy można by tą drogę zmniejszyć o połowę, jak również o połowę zmniejszyć czas pracy wykonanej stojąc.

U nas nawet takie drobności, jak struganie ziemniaków czy jarzyn, dogładanie gotującej się stawy robi się w pozycji stojącej. Nie trzeba się chyba rozwodzić i uzasadniać, że te rzeczy również dobrze można zrobić w pozycji siedzącej. Pozycja ta jest stosunkowo najlepsza, gdyż najmniej pochłania energii, której przecież nikt nie ma za wiele. Pozycję siedzącą należy stosować wszędzie, gdzie się da. Trudno jest siedzieć i pracować, czy zmywać podłogi, ale idealnie można siedząc prasować, zmywać naczyń, obrabiać jarzyny czy ziemniaki, robić kluski, ciasto, makaron i wiele innych rzeczy.

Naturalnie nie wystarczy tylko siedzieć — trzeba siedzieć w odpowiedni sposób i na odpowiednim krześle. W nowoczesnej kuchni nie powinno być miejsca na staroświeckie twarde, niewygodne krzesła. Zastąpić je powinno wysokie, wygodne z niewielkim oparciem krzesło, ewentualnie obrotne (jak do fortepianów).

Długotrwałe bowiem siedzenie w złej pozycji i na nieodpowiednim krześle przynosi szkodę organizmowi — powoduje często szereg zniekształceń, skrzywienie kręgosłupa, nie mówiąc już o krążeniu krwi i oddychaniu. Unikniemy tego łatwo, gdy pracować będziemy siedząc na krześle, dostosowanym w konstrukcji swej do naszego wzrostu i charakteru pracy. Przede wszystkim krzesło kuchenne nie może

być ciężkie, aby się dawało łatwo przemieścić, lub nawet przesunąć na kółkach. Z pracy wykonywanej stojąc, stonkowo b. szkodliwa jest praca w pozycji zgiętej. Taką pozycję przyjmują np. gospodynie przy praniu. Praca w nienaturalnym zgięciu powoduje zniekształcenie kości, a ucisk na narządy wewnętrzne — zaburzenia ich funkcji. Często nawet na skutek długotrwałego drażnienia mechanicznego okolicy klatki piersiowej, dochodzi do skomplikowanego schorzenia — do raka piersi, tak bardzo często spotykanego u kobiet.

Te rozliczne, tak groźne następstwa pracy wykonywanej w pozycji stojącej, winny chyba przekonać każdą z gospodyń i pań domu, że zachowanie właściwej pozycji przy pracy jest sprawą niezmiernie ważną, zarówno ze względu na ekonomię pracy, jak i ochronę zdrowia. Praca w pozycji niewłaściwej zbyt d.ogo kosztuje, gdyż wyzyskanie energii ludzkiej jest nieracjonalne, traci się ją na utrzymanie równowagi, zamiast na pracę produkcyjną.

(dwb)

## Od kiedy istnieją kopalnie

Obecnie w okresie odbudowy kraju a szczególnie przemysłu — więcej, niż kiedykolwiek interesujemy się górnictwem. Mało komu wiadomo, że najdawniejsze wiadomości historyczne o kopalniach mamy od Egipcjan, którzy posiadali już 3000 lat przed Chr. kopalnie miedzi na półwyspie Synajskim. Stały one już wtedy na wysokim poziomie technicznie. Grecy nauczyli się od Fenicjan sztuki górnictwa i doprowadzili ją do wysokiej, jak na owe czasy, doskonałości. Wydobylali złoto, srebro, rudy żelaza, ołów, miedź, siarkę, alun. Górnictwo było w Grecji tytu, że utworzyli oddzielną klasę obok kupców i rolników. Później w jednych tylko kopalniach rzymskich w pobliżu Nowej Kartaginy w Hiszpanii pracowano około 35 tys. górników. (b)

## Nowości Spółdz. Wydawniczej „Książka“

**BALZAC HONORE** — Chłopi, str. 424, zł 520. — Przełożył i wstępem opatrzył Tadeusz Zeleni (Boy). Okładka Wł. Piotrowskiego.

Jest to dzieło wybitnie polityczne i społeczne. Akcja „Chłopów” przypada na rok 1846, kiedy Francja przeżywa okres rewolucji. Powieść Balzaca daje wyraz nieubłaganej walce między dawnym porządkiem rzeczy a światem pracy, rysuje problem nierówności społecznej, bogatych i ubogich, wyżyskiwaczy i wyżyskiwanych, nizin i wyżyn.

**BRATNY ROMAN** — 15 batalionów, poezje, str. 56, zł 160. — Okładkę projektował S. Bernaciński.

**BRAUN ANDRZEJ** — Sramy, poezje, str. 64, zł 150. — Okładka S. Bernacińskiego.



Not

## Film o kinach (Scenariusz do krótkometrażówki) Rzecz dzieje się w Poznaniu

Obraz pierwszy przedstawia skromny pokój w domu robotniczym. Przy stole siedzi para małżeńska. On starszy człowiek, ręce ma spracowane. Żona jego pochylona nad robotką, spod okularów raz po raz zerka na męża. Na jego twarzy widać grymas bólu. Jest chory. Widać to wyraźnie. Zaniepokojona małżonka wie dobrze, że towarzyszy jej życia od dłuższego czasu narzeka na ból w prawym boku. Nieraz go namawiała na oddanie się opiece lekarskiej. Nie chciał o tym słyszeć. Wytrwale chodził do fabryki mimo dolegliwości.

Obraz drugi przedstawia budkę telefoniczną, do której szybko zmierza żona chorego robotnika. Wybiegła tylko na minutę, żeby nie zostawić męża samego. Cieszy się, że on zgodził się wreszcie zawiadzić lekarza. Telefonuje zatem pod właściwy numer, skąd otrzymuje przyrzeczenie natychmiastowego przybycia. Odkłada słuchawkę z odczuciem ulgi. Lecz trzeba jeszcze zatelefonować po córkę, która wybrała się do kina.

Szczęściem wie, do którego Niech wywołają stamtąd córkę. Jest w domu niezbędna. Może będzie musiała pobiec do apteki.

Scena trzecia odbywa się ciągle w budce telefonicznej. Kobieta nieprzerwanie kręci na tarczy telefonu numer kina. Sygnał jest, lecz nikt nie podnosi słuchawki. A kino jest czynne. Wreszcie dzwoni pod 08 — „Informacja!”

— Proszę pani, dlaczego numer kina „Figiel” daje sygnał, a nikt nie podnosi słuchawki?

— Proszę pani, numery kin są zastrzeżone; nie możemy ich podawać.

— Ale w książce telefonicznej są.

— W książce są, ale ja pani na to nic nie poradzę.

Koniec.  
Pomysł, scenariusz i wykonanie t. h. n.

P. S. Pomysł autora scenariusza nie jest pomysłem, lecz faktem, który każdy może sobie w Poznaniu sprawdzić.

## Uwaga, młodzi Radiosłuchacze!

Tygodnik „PRZYJACIEL” posiada stały kącik radiowy, w którym znajdziecie ciekawe informacje dotyczące audycji radiowych, zasad działania radia i wiele innych ciekawych wiadomości

**Czytajcie Przyjaciela!** 200d  
Nowy numer 41 ukazał się w sprzedaży w dniu 9 października rb.

# Nowiny Sportowe

## Czołowi sportowcy radzieccy w Warszawie

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybyła do Warszawy 90-osobowa ekipa czołowych sportowców radzieckich.

Gości witali na lotnisku przedstawiciele Głównego Urzędu Kultury Fizycznej — inż. Kuchar, plk. Semberg, mjr. Brzeziński oraz mjr. Belter, z ramienia Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — dyr. Konar i p. Kurylukowa. Obecny był również ambasador Związku Radzieckiego w Polsce p. Lebediew w towarzyszywie sekretarzy ambasady pp. Kuźniecowa i Stiepanowa.

Za powitanie w serdecznych słowach podziękował kierownik ekipy — p. Wasyliew, zapewniając, że sportowcy radzieccy postarają się zademonstrować Polsce wysoką klasę sportową.

Ekipa radziecka posiada w swym składzie siatkarzy, koszykarzy, lekkoatletki i lekkoatletów ze słynną dysko-bojką Dumbadze, dziesięcioboistami Wołkowem i Kuźniecowem oraz znanym sprinterem Karakulowem na czele.

Pobyt sportowców radzieckich w Polsce przewidziany jest na dwa tygodnie. Pierwszy tydzień spędzą oni w

Warszawie, w drugim zaś startować będą w innych ośrodkach kraju ze szczególnym uwzględnieniem centralnych ośrodków robotniczych.

## Feralna „13-tka” MIELOCHA

„Głośno było w prasie po ostatnich eliminacjach motocyklowych o mistrzostwo Polski, rozegranych w Warszawie. W wyścigu tym popularny kierownik poznańskiej Lechii, Jerzy Mieloch zmierzył się z czołowym zawodnikiem PKM Warszawa — Dąbrowskim, któremu uległ nieznacznie po zaciętej walce na trasie.

Ubiegłej niedzieli w parkingu na Ławicy ucieliśmy krótką rozmówkę z triumfator-em wyścigu o „nasz herbowski miast Wielkopolski”. Na wspomnienie o zawodach warszawskich p. Jerzy ożywia się:

„Wyścig w Warszawie chciałem koniecznie wygrać — mówi — lecz pech prześladował mnie na każdym kroku. Miałem startować w trzech kategoriach na maszynach kolegów czeskich Doliha i Sedlaka. Z powodu ciężkiej katastrofy, której uległ pod Katowicami samochód ciężarowy wiozący maszynę, nie przybyły one na czas do Warszawy. Poza tym mechanik mój p. Nagengast po przybyciu do Warszawy rozchorował się tak, że z konieczności mój kuźyn musiał objąć rolę mechanika. Dąbrowski, stary wyga wyścigowy, przygotował swój motor na alkohol, zyskując w ten sposób na szybkości. Już w pierwszym okrążeniu wyczulem, że walka będzie zacięta. W piątej rundzie z powodzeniem zaatakowałem Dąbrowskiego, ustalając najlepszy czas dnia na jedno okrążenie (1,27 min.). Pomocnik mój wyczuwając niebezpieczeństwo zbyt szybko jechał na mokrym i śliskim asfalcie zaczął mnie wstrzymać. Do 13 okrążeń miałem nad Dąbrowskim 200 m przewagi. „13-ka” jednak okazała się dla mnie pechowa. Doganiałem właśnie Nowackiego, kiedy zawodnik ten upadł na wirażu, blokując drogę. Straciłem cenne 4 sekundy i w rezultacie Dąbrowski minął mnie na pełnym gazie. Meta była zbyt blisko, by wyrównać stratę dystansu. Przez celownik przeleciałem w osiem dziesiątych sek. za Dąbrowskim.

Trudno, przegrałem, ale porażka ta będzie dla mnie bodźcem do jeszcze intensywniejszej pracy nad poprawą stylu i techniki jazdy.” (kic)



W Kielcach odbył się bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Trasa biegu prowadząca z Kielc przez Morawiec-Chęciny z powrotem do Kielc wynosiła 42 km 195 metrów. Na starcie stanęło 8 zawodników. Tytuł mistrza Polski zdobył Osiniński, pokrywając dystans w czasie 2,50:04,6 godz. przed Więckiem — 2,53:06 i Ruszlewskim — 2,55:03.

Ostateczny skład pięciarskiej reprezentacji na mecz z Węgrami 16 bm. w Budapeszcie przedstawia się następująco: waga musza — Kasperczak (Poznań); waga kogucia — Grzywocz (Śląsk); waga piórkowa — Antkiewicz (Gdańsk); waga lekka — Czortek (Warszawa); waga półśrednia — Chyba (Gdańsk); waga średnia — Cebulak (Pomorze); waga półciężka — Szymura (Warszawa); waga ciężka — Klimecki (Wrocław).

W Pradze rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Pragi i Brna Morawskiego. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 9:3 (5:2)

Międzynarodowy mecz piłkarski Kraków—Morawska Ostrawa, rozegrany w Ostrawie, zakończył się zwycięstwem jedenastki polskiej 2:1. W Bratysławie gościła reprezentacja piłkarska Łodzi. Spotkanie jej z jedenastką stołty Stowacji przyniosło zwycięstwo gospodarzom w stosunku 5:3.

Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie, rozegrane w Bazylei pomiędzy reprezentacją Szwajcarii i Czechosłowacji, zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

Dnia 11 października 1948 r. zmarł po długoletniej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, sp.

### Wincenty Błaszkiwicz

architekt

długoletni pracownik Starostwa Krajowego w Poznaniu i ostatnio kierownik Referatu Budowlanego Filmu Polskiego w Poznaniu, przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm., o godz. 11.15 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach. Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 16 bm., o godz. 7 w kościele Jana Kantego.

W ciężkim smutku pograżeni żona, synowie i rodzina

Poznań, Ostroroga 6 m. 1 23280

Dnia 11 października 1948 zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach nasz drogi współpracownik i kolega, sp.

### Wincenty Błaszkiwicz

kierownik Referatu Budowlanego

Serdecznym podejściem w pracy do kolegów zaskarbił sobie naszą zyczliwość. Pamięć o Nim pozostanie długo w sercach naszych.

Cześć Jego pamięci! 10b-218

Związek Zawodowy Pracowników Filmowych R. P. Oddział w Poznaniu

Dyrekcja Okręgowego Zarządu Kin i Eksploatacji Filmów w Poznaniu

W dniu 11 października 1948 r. zasnął w Bogu po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, nasz ukochany brat, szwagier, teść i dziadek, sp.

### TADEUSZ ANDERSZ

aptekarz, mgr farmacji

przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm., o godz. 9 z domu żałoby, o czym zawiadamiamy

W ciężkim smutku pograżeni żona z dziećmi i rodzina

p8079

Osielczna k. Leszna, Bojanowo, Inowrocław, Poznań, Londyn

Osobnych zawiadomień nie wysła się.

Kapeliny — Stożki

damskie i męskie w dużym wyborze poleca

Zofia Grzeszczak, Poznań, Dąbrowskiego 45, przy Rynku Jeżyckim. 10a-49

Przetarg

Ogłoszona 12. X. 48 r. licytacja na samoehody, wraki i różne ruchomości odbędzie się w dniach od 18 do 23 bm. i w godzinach od 9 do 13 w magazynach i na placu OUL w Poznaniu przy Wałach Batorego 3.

Do ceny kupna dolicza się 10% kosztów manipulacyjnych i 0,5% opłaty skarbowej.

Odnosno ruchomości można oglądać w miejscu wyżej podanym dnia 16 bm. w godz. od 9 do 12.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu 10b-221

W dniu 11 października 1948 zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, sp.

### Stanisław Wojtaszek

przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Jeźcach.

W ciężkim smutku pograżeni żona, dzieci i rodzina

Poznań, ul. Polna 9 m. 23 p8080

W dniu 26 października o godzinie 10-tej przed południem w sali Izby Rzemieślniczej odbędzie się Walne Zgromadzenie Spółdzielni Cuklarniczej

Rada Nadzorcza p8046 Zarząd

Przetarg nieograniczony

W nr. 83 „Monitora Polskiego” z dnia 12. X. 48 r. Ministerstwo Komunikacji ogłosiło przetarg nieograniczony na dostawę części hamulca powietrznego syst. Westinghouse'a, Knorra, Kunze-Knorra i Hildebranda.

Szczegóły w ogłoszeniu 10b-211

Przetarg

Zakłady Żywnościowe „Winiary” pod Zarządem Państwowym, Winiary k. Kalisza, ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę 1500 kg łożu do celów spożywczych, topionego wzgl. nie-topionego. Warunkiem przetargu na w/w łoż jest podanie ceny loco fabryka i loco wytwórnia.

Termin składania ofert upływa z dniem 23 października 1948 r.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 25 października 1948 r. o godz. 10.00.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę 10a-119

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu, ul. Fredry nr 7 ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie i założenie urządzenia elektroakustycznego w 14 budynkach szkolnych na terenie miasta Poznania i powiatu.

Termin ukończenia wymienionych robót wyznacza się na miesiąc grudzień br.

Podkłady ofertowe otrzymać można za opłatą 1500,— zł w pokoju 39.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem — jak wyżej podano — należy składać do dnia 15. 10. 1948 r. godz. 9 do skrzynki ofertowej znajdującej się w Wydziale Budowlanym.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej — Nowy Ratusz — ul. Armii Czerwonej pokój 301 w wysokości 1% od sumy ofertowej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się 15. 10. 1948 r. o godz. 10 w pokoju 39.

Wadła nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Za Prezydenta Miasta 10b-213 (→) Stachowiak, naczelnik Wydziału

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu, ul. Fredry nr 7 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie architektury wnętrz oraz wyposażenie wnętrz sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Nowym Ratuszu przy ulicy Armii Czerwonej. Praca może być wykonana przez warsztat artystyczny stolarki kierowanej przez architekta wnętrz w ścisłym porozumieniu się z wyżej wymienionym Wydziałem.

Podkłady ofertowe otrzymać można za opłatą 1500,— zł w pokoju 39.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem — jak wyżej podano — należy składać do dnia 19. 10. 1948 r. godz. 9 do skrzynki ofertowej znajdującej się w Wydziale Budowlanym.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej — Nowy Ratusz — ul. Armii Czerwonej pokój 301 w wysokości 1% od sumy ofertowej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się 19. 10. 48 r. o godz. 10 w pokoju 39.

Wadła nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Za Prezydenta Miasta 10b-214 (→) Stachowiak, naczelnik Wydziału



# O Pawle i Gawle, gościu i innych boreckich sprawach

Kłóży nie znał popularnego wierszyka Al. Fredry „O Pawle i Gawle, którzy w jednym stali domu...”. To samo można by powiedzieć o dwóch zarządach — gminnym i miejskim, mieszczących się w jednym ratuszu — z tym, że Zarząd Gminny mieszka na dole i „nie wadzi nikomu”, a Zarząd Miejski... chwilowo „wyprawiał swawole” na I zajmowanym przez siebie piętrze.

Na takim gorącym uczynku przychwycił właśnie wędrujący dziennikarz. To dzielnego i miłego burmistrza Nowaka umawiającego się z p. Skrzypczakiem, postawiającym piec w pokoju. W gabinecie burmistrza napotykanym pracownikom Zarządu ustawiających meble do mającego się odbyć ślubu.

Borek liczy ponad 1860 mieszkańców. Po odejściu Niemców miasto postanowiło jak najszybciej uporządkować zniszczoną gospodarkę. Z powodu zbyt małych funduszy nie mogło od razu zrealizować swojego planu. Jedynie udało się przeprowadzić remont szkoły oraz dokonać napraw w gazowni miejskiej. Takie prace jak wybudowanie Miejskiego Domu Starców spalonego w czasie działań wojennych, daniem nowej nawierzchni ulicy Kolejowej, świecącej „kocimi łbami”, zelektryfikowanie miasta, usunięcie zboru — trzeba było rozłożyć na wiele lat pracy. W tym krótkim jednak czasie powstał stadion sportowy przy Targowisku, uruchomiono przedszkole przeznaczające mu oprócz domu w rynku — barak przy stadionie.

Zycie gospodarczo-handlowe skupia się w Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, z którą połączył się dobrze prosperujący „Rolnik”. Na temat gospodarki tej pierwszej spółdzielni można na mieście usłyszeć różne, a przeważnie krytyczne opinie. Według pogłoszek Gminna Spółdzielnia Zw. Samopomocy Chłopskiej dzięki nieumiejętnemu kierownictwu została poważnie zadłużona. Sprawa ta wymaga wyjaśnienia tym więcej, że mówi się o kieliszkach, plecach itp. Nie pytamy się o te rzeczy burmistrza (wiedzieliśmy się na mieście), za to dowiemy się coś niecoś o życiu kulturalnym miasteczka.

Co miesiąc do Borku przyjeżdża miły gość z bardzo pięknym prezentem. Odwiedziny te są prawie nałogowe. Borek czeka na nie z niecierpliwością. Tym gościem jest zespół teatralny z Gniezna, dający przedstawienia w sali p. Marii Marczewskiej. Wystawił tu „Rozdroże Miłości”, Zawiejskiego, „Gorąca krew”, „Ciotunie” Fredry, i ostatnio „Fircyka w zalotach” Zabłockiego.

A że mieszkańcy Borku lubią teatr, do wodom jest sala pełna młodych i starych. Nikt też nie spóźnia się. Tu też przedstawienia odbywają się z dokładnością zegarka.

Wielką poczytnością cieszą się książki Miejskiej Biblioteki liczącej ponad 500 tomów — informuje sekretarz miejski p. Marian Mencfeldowski. W miasteczku wielką żywotność objawia koło śpiewacze, w którym dyrygentem jest p. Paczyński. Ma ono poza sobą chlubną historię bo od roku 1882 do dnia dzisiejszego pielegnowało i pielęgnuje pieśń i mowę polską.

Rozmowa zaczyna się urywać. W chwilach przerwy słychać stukot maszyny. To p. Majewicz, referent wojskowy, pisze zarządzenia. Pracują tu także dwaj młodzi praktykanci pp. Edmund Schmidt i Alfred Mikołajczyk.

Zapoznajemy się jeszcze z roznosiicielami słowa drukowanego. Naczelnikiem poczty jest p. Karol Sobkowski.

który jeszcze przed wojną tu pracował. Najstarszymi listonoszami obsługującym miasto są pp. Klemm i J. Spruta. Młodzi pp. Synaczewski, Wawrzyniak i Stawicki wykonują dalsze podróże. Nie można tu także pominąć technika p. Pawłowskiego. Torby boreckich listonoszy nie tylko niosą wiadomości w listach i na szpalach gazet, ale niosą ze sobą okrychy oświaty i kultury.

J. Hałagowski

## Gdy żony się kłóciły meżowie się pobili

Pomiędzy małżonkami Kubiakami w Pleszewie, ul. Słowackiego 4 a ich sublokatorami małżonkami Libchen doszło w dniu 25 listopada 1947 do zacieklej kłótni o rzekome nadmierne zużycie przez sublokatorów prądu.

W czasie, kiedy obydwie żony straszliwie się kłóciły, wybiegł ze swojej pracowni krawieckiej Antoni Libchen i chciał się dostać do nich do kuchni, tymczasem Kubiak zastawił mu drogę. Wtedy Libchen wyjął ukryte duże nożyce krawieckie i uderzył nimi w głowę Kubiaka tak, że ten doznał ciężkich obrażeń głowy.

Za czyn ten Libchen znalazł się w dniu 8 października br. na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji w Pleszewie, gdzie skazany został na osiem miesięcy więzienia z zawieszaniem na trzy lata. Sąd zobowiązał również Libchena do zapłacenia Kubiakowi kwoty 10 000 zł. (md)

## Powiat. Związek Młodzieży Polskiej w Śremie odsłonił sztandar

Młodzież powiatu śremskiego przeżyła w niedzielę, dnia 10 października uroczysty dzień: w obecności organizacji młodzieżowych z całego powiatu i szkół miejscowych dokonano odsłonięcia sztandaru ZMP. Uroczystość zajął przew. Pow. Zarządu ZMP p. Adamczak. Po deklamacji wicestarosta mgr Trepiński dokonał odsłonięcia sztandaru. Z kolei przemawiali sekr. PPR p. Duda, kpt. Szydłowski, insp. szkolny p. Ziętek oraz kom. MO p.

Witecki. Mówcy podkreślali zasługi młodzieży oddane Ojczyźnie podczas ostatniej wojny oraz jej obecną walkę o nowe ideały i pokój w świecie. Po uroczystościach odbyła się defilada oddziałów i organizacji młodzieżowych. jh

### RAWICZ

Za usiłowanie przekupstwa milicjanta kwotą 1000 zł w celu zamianowania doprowadzenia na posterunek M. O. skazano Piotra Pawłaka z Domaradzic na 6 miesięcy więzienia, z zawieszaniem na 3 lata. (tw)

### SRODA

Uroczystość obchodziła Środa Dzień Milicji Obywatelskiej. Po capstrzyku i apelu poległych odbyła się w sali kina „Polonia” akademii, na której w obecności przybyłych władz miejscowych i społeczeństwa p. Fr. Kosiński wygłosił referat o działalności Milicji Obywatelskiej. Na część artystyczną złożyły się występy zespołu muzycznego z Cukrowni oraz Koła Akademików. Jeden z uczniów Szkoły Rolniczej wygłosił deklamację wiersza pt. „Polska idzie”.

41

JERZY ANDRZEJEWSKI

# POPIÓŁ i Diament

Krótko przed rozpoczęciem bankietu w salach „Monopolu” Podgórski odwiedza swego przyjaciela inż. Szukę w jego pokoju hotelowym. Rozmawiają o Kosceckim, b. więźniu obozu w Gross-Rosen.

Chętnie i Koscecki, płac wodę przy bufecie hotelu „Monopolu” wspominają dawne przedwojenne czasy.

Andrzej się zamyślił.  
— Biedna Haneczka.  
— Przyjemna była dziewczyna.  
— Gdzie ona zginęła na Mokotowie?  
— Nie, gdzieś w śródmieściu, na Kruczej zdaje się. Popatrz, Wilgi też nie ma. Iu nas wtedy było?  
— U Wilgi? Poczekaj, nas dwóch. Staszek Kossobudzki...  
— I Krzysztof.  
— Zgadza się. Pięciu.  
— A zostaliśmy tylko my dwaj.  
— Też się zgadza.  
Nalał wódkę.  
— Wobec tego zdrowie nas dwóch. Wiesz co, Andrzej?  
— Co?  
— Możemy sobie jednak powiedzieć, rozmaicie bywało, bo rozmaicie, to prawda, ale dobre były czasy.  
— Myślisz?  
— Może nie? Jak się żyło! Na całego. I w jakiej kompanii! Powiedz sam, było kiedy tyłu morowych chłopców i dziewczyn? Taka wiaro!  
— I co z tego? Prawie wszyscy poginęli.  
— Inna sprawa. Ale czasy były dobre. Pięsz?  
Andrzej odsunął kieliszek.  
— Za chwilę. Myśmy przede wszystkim byli inni.  
— Młodszy.  
— Nie tylko. Wiedzieliśmy, czego chcemy.  
— Powiedzmy.  
— Wiedzieliśmy także, czego chcą od nas.  
— Ba, odkryłeś! To jasne. Czego mogli chcieć? Zebyśmy ginęli. Teraz chcą tego samego. I w porządku. Stać nas na to?  
Andrzej zmarszczył brwi.  
— Nie zgrywaj się.  
— Ja się zgrywam?  
— Pewnie. Ginać — to żadna sztuka.  
— Zależy jak.  
— Jakkolwiek. Na to nas zawsze stać.  
— Jeszcze mało?  
— Beznadzie nie.  
— Zwłaszcza dla tego, co ginie — zakpił Maciek. — Przyjemniaczek jesteś, nie ma co mówić. Wiesz co, wykończmy lepiej tę butelkę.  
We drzwiach baru pojawiło się większe towarzystwo. Byli to ci sami ludzie, których przed kwadransiem, gdy zamierzali opuścić lokal, spotkał był w hallu restauracyjnym Drewnowski. Ulewa musiała pokrzyżować ich plany przeniesienia się do innego lokalu. Zostali w „Monopolu”. Trzech mężczyzn, dwie kobiety. Jedna z nich, młoda, platynowa blondynka o cieniułkich brwiach i do góry zawiniętych rzesach amerykańskiej aktorki, w futrze z popielic narzuconym na nagie ramiona, klasnęła w dłoń.  
— Widzicie, nie mówiłam? Nikogo nie ma, zupełnie pusto. I tak przyjemnie. Chodźcie! pamięć mecenasa, tu nam będzie doskonale.  
Po chwili całe towarzystwo otoczyło bufet i zaczęło się usadawiać na wysokich stołkach. Mecenasa Krajewskiego usiadł przy platynowej blondynie. Pochyliwszy gruby, czerwony kark szeptał jej coś do ucha. Słuchała z rozrządzeniem i w pewnej chwili obejrzała się za młodym, przystojnym brunetem, który stał przy drugim końcu bufetu.  
— Panie doktorze, tu przy mnie proszę!  
Chelmicki skrzywił się z wyraźnym niezadowoleniem. Znać już po nim było wódkę. Był podniecony, dziewczęce oczy zwrężyły mu się cokolwiek i bardzo błyszczały.  
— Diabli tę holotę przynieśli!  
Ale tamci zbyt hałaśliwie rozmawiali i zanadto byli zajęci sobą, aby mogli usłyszeć.  
Chelmicki szukał tymczasem panny Krysi. Nalewała właśnie do kieliszków koniak, lecz w pewnym momencie, jakby wyczula, że tamten na nią patrzy, rzuciła w stronę Maćka krótkie spojrzenie. Skinął lekko głową. Chciał, żeby podeszła do ich stołka. Uśmiechnęła się tylko i dalej nalewała koniak. Tęgi mecenas zaczął coś do niej mówić.  
Maciek sięgnął po kieliszek.  
— Andrzej!  
Ten przestał jeść. Siedział podpar-

stwa Publ. i wojskiem zlikwidowała 4 bandy terrorystyczne. Kończąc przemówienie, komendant pow. zapewnił że M. O. będzie zawsze stała wiernie na straży bezpieczeństwa obywateli.

Następnie odczytane zostały rozkazy Komendy Głównej i Wojewódzkiej M. O. mocą których 10 milicjantów otrzymało awanse oraz 30 członków M. O. i O. R. M. O. pochwały i nagrody pieniężne za zasługi, położone w walce z przestępstwami.

Akademie urozmaiciły występy chóru „Lutnia” pod dyktando prof. Świcy. Akademię zakończono odśpiewaniem „Roty”

W niedzielę, dnia 10 bm., odbył się bieg patrolny ze strzelaniem o puchar przechodni. Do biegów stanęło 5 zespołów. I miejsce zajął zespół 6 PAL-u, zdobywając puchar przechodni, II miejsce zajął zespół Urzędu Bezpieczeństwa Publ. III miejsce zespół Służby Polskiej, IV i V miejscem podzielili się zespoły M. O. i O. R. M. O.

### LESZNO

Pożar w magazynie aptecznym. W ub. piątek w godzinach przedpołudniowych w Lesznie w magazynie Apteki „Pod Orłem” przy ulicy Gabr. Narutowicza z nieustalonych na razie przyczyn wybuchł pożar. Za wezwana na miejsce pożaru straż pożarna ogień ugasiła. Straty powstałe wskutek pożaru nie są zbyt znaczne. (br)

## Wiadomości z Gostynia

Zebrań Tow. Kultury i Sztuki „Fredreum” odbyło się w ubiegły piątek, dnia 8 bm., w sali tegoż Towarzystwa. Zebranie to było poświęcone zagadnieniom prehistorii, a spowodowane obecnością na terenie powiatu ekipy prehistoryków, którzy przeprowadzali prace w pobliskim Wymysłowie. Wygłoszono 2 referaty. P. mgr Kostrzewski mówił o organizacji muzeów prehistorycznych, a w szczególności o Muzeum Prehistorycznym w Poznaniu. Poruszył on ważność i konieczność organizowania powiatowych muzeów regionalnych jako zbiornik wszelkiego rodzaju zabytków. Drugi referat dotyczący ściśle wyników tegorocznych prac wykopaliskowych w Wymysłowie wygłosił p. Jasnusz. Omawianie wykopaliska te są bardzo ciekawe. Badane cmentarzysko służyło tymczasem przez blisko 1000 lat, od V przed do IV wieku po Chrystusa.

Pożar. Tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna pośpieszyła do pożaru w Pias-

kach, gdzie spaliła się stodoła p. Wajszczaka. Ogień spowodowały dzieci, których rodzice będą musieli pokryć powstałą szkodę.

Nieszczęśliwy wypadek. W tutejszej fabryce „Mechaniczna przeróbka lnu — Julian Dembiński” wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Tuż przed końcem pracy dostała się robotnica Nawrocka w pas zapędowy i poniosła śmierć na miejscu. Nawrocka liczyła 26 lat.

Obchód rocznicy istnienia Milicji Obywatelskiej obchodzono w ostatnią niedzielę. O godz. 10 przeszli przez miasto pochód składający się z milicji, władz, organizacji politycznych i społecznych poprzedzony przez orkiestrę „Fredreum”. Potem odbyła się akademii w sali kina „Słońce”, na której wygłosił referat p. Miłostan, sekretarz PPR. Na część artystyczną składały się różne popisy, między innymi orkiestry i chóru „Fredreum”.

## Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji: Ostrowo, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422, przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, drobne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie od 8—10 i 15—17.

Towarzystwo Przyjaciół Złotnika zwołuje plenarne zebranie swoich członków na dzień 15 bm., godz. 18 do Kasyńca Oficerskiego przy ul. Kolejowej.

Miejska Czytelnia. W Domu Kultury (dawn. Szulcowa Miejska) otwarta jest w dniu powszednim od godz. 16—20 Publiczna Czytelnia Miejska, która posiada szereg dzienników, tygodników i miesięczników politycznych, społecznych i naukowych.

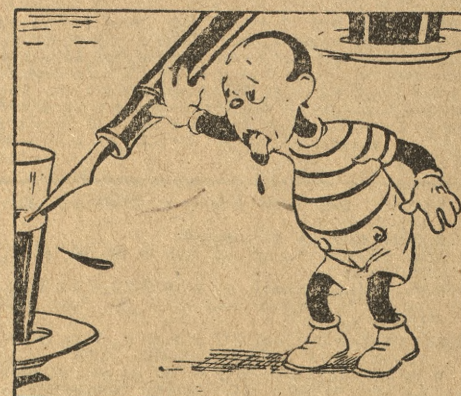
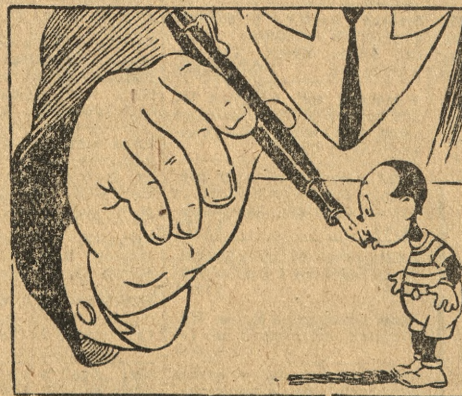
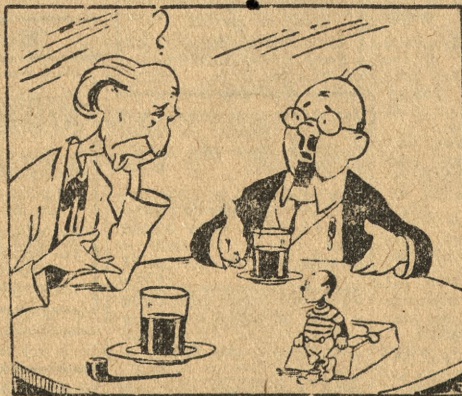
Archiwum Miejskie, znajdujące się w Domu Kultury, przyjmuje w darze względnie w depozyt wszelkie dokumenty związane z dziejami miasta i powiatu, fotografie, ryciny, pisma, książki, gazety, druki, mapy itp. tak od osób prywatnych, jak również od wszelkich organizacji (stare akta, kroniki, protokoły itp.). Zbiory te przyczynią się do utworzenia Muzeum Miejskiego.

Teatr Polski z Poznania przybywa do Ostrowa w dniu 15 bm. z komedią T. Rittnera „Wilki w nocy”. Znakomita gra artystów poznańskich z pp. Br. Wojciechowską, J. Jabłońską, T. Wańkowską, Przemysławem Zielińskim, J. Chodackim, Z. Salaburskim i J. Andrzejewskim na czele da zapewne poznać się publiczności ostrowskiej ze swej najlepszej strony. Teatr Polski z Poznania przyjeżdżać będzie do Ostrowa co miesiąc.

Posiadacze kart odzieżowych otrzymają w najbliższych dniach płótno pościelowe, bieliznianie i kreton.

Wycieczka na Wystawę Ziemi Odzyskanych. W ub. tygodniu odbyła się wycieczka młodzieży szkolnej z miasta i powiatu na Wystawę Ziemi Odzyskanych do Wrocławia. W wycieczce brało udział ponad 1800 osób z 36 szkół. Organizacją wycieczki spoczywała w rękach powiatowego referenta wycieczkowego p. Jana Schuberta. Młodzież zwiedziła także miasto Wrocław.

**FILM**  
rysunkowy  
p.t.  
**PIOTR  
KLEKSA**  
WYKONALI  
**JASKI I BIŁSKI**



— Co my teraz z nim pocznijmy?  
— Niech zje najpierw, gdy my jemy.

— Ale co? oto mankament,  
może zechce pić atrament?

— To jest świństwo, ojculkowie,  
chcecie mi zmarnować zdrowie!